

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogocenne kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakiegokolwiek partji, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

Że Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Że terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 35 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published bi-monthly at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 35c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

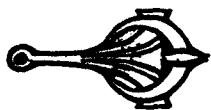
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

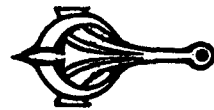
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLV

WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK (SEPT. - OCT.) 1966

Nr. 5

DOBRE ROZBIERANIE SŁOWA PRAWDY

„Badaj, abyś się okazał zasługującym na pochwałę od Boga robotnikiem, który nie potrzebuje być zawstydzonym i któryby dobrze rozbierał Słowo prawdy.” — 2 Tym. 2:15.

WEDŁUG Prof. Stronga, wyraz grecki tu przetłumaczony „badaj,” oznacza „usiłuj, bądź dokładnym, czyli starannym.” Myśl o badaniu jest zawarta w tym, że nasz gorliwy wysiłek, aby okazać się zasługującym na pochwałę od Boga, jest wskazany, aby był przez „dobre rozbieganie słowa prawdy.” Św. Paweł uznawał potrzebę pilności w badaniu Pisma Świętego.

Ap. Paweł wskazuje tu właściwą pobudkę do badania Słowa Bożego, którą jest, aby poznawać wolę Bożą, okazać się zasługującym na pochwałę od Niego i być żarliwymi w duchu służenia Jemu. Badanie Pisma Świętego nie jest celem samo w sobie, lecz środkiem do celu, którym jest poznawanie i czynienie woli Bożej. Św. Paweł wykazuje również, iż zasługującymi na pochwałę od Boga okazujemy się w miarę naszego rozbiegania Słowa Prawdy i działania w zgodzie ze wskazówkami w ten sposób nam objawionymi.

Co znaczy „dobre rozbieganie Słowa Prawdy”? Początkowe użycie tego wyrazu przez Św. Pawła znajduje się w bardzo interesującym i wiele mówiącym kontekście. Poprzedni wiersz brzmi: „Te rzeczy przypominaj, oświadczając przed obliczem Pańskim, aby się nie wdawali w spory około słów, co ku niczemu nie jest pożyteczne, tylko ku podwóceniu tych, którzy słuchają.” Trzy wiersze następujące po napomnieniu, aby dobrze rozbiegać Słowo Prawdy, brzmią: „A świeckim próżnomównościom czyn wstręt; albowiem postępują ku większej niepożności. A mowa ich szerzy się jak rak, z których jest Hymeneusz i Filetus; którzy względem prawdy celu uchybili, gdy powiadają, iż się już stało zmartwychwstanie i podwracają wiarę niektórych.” — W. 14.

Z tych słów dowiadujemy się, że sprzecznienie się i świeckie próżnomówności nie stanowią korzystnego badania Pisma Świętego. Także ci, którzy w owym czasie nauczali, że już nastąpiło zmartwychwstanie, nie „rozbierali dobrze Słowa Prawdy.” Jest prawdopodobnym, że nauczanie tego błędu w pierwotnym Kościele mogło być tym co pobudziło apostoła Pawła do użycia tego szczególnego wyrażenia: „dobrze rozbiegał Słowo Prawdy.” Pismo Święte uczy o zmartwychwstaniu umarłych, lecz błędem było w owym czasie twierdzić, że ten zarys Boskiego planu należał do onego czasu, zamiast do przyszłości.

Lekcją, która kładzie tu szczególny nacisk, jest ważność właściwego rozpoznawania czasu w planie Bożym. Nierozpoznanie tego doprowadziło wielu do wniosku, że Biblia jest sprzeczną i zawodną. Są naprzykład, trzy główne podziały czasu w planie Bożym. W ogólnym znaczeniu moglibyśmy mówić o nich, jako świat wczorajszy, świat dzisiejszy, świat jutrzejszy. Pismo Święte używa wyrażen: „Świat pierwszy,” „teraźniejszy wiek zły” i „świat przyszły.” — 2 Pio. 3:6; Gal. 1:4; Żyd. 2:5.

Dwa pierwsze światy są przeważająco złe. Trzeci jest opisany przez Św. Piotra jako „nowe niebiosy i nowa ziemia, w których sprawiedliwość mieszka.” — 2 Pio. 3:13. O teraźniejszym złym świecie czytamy: „Teraz pyszne mamy za zlogosławione; ponieważ się ci budują, którzy czynią nieczystość, a którzy kuszą Boga, zachowani bywają.” (Mal. 3:15). Nierozpoznanie, że Bóg teraz dozwala prosperować złu, i że Jego czas na zaprowadzenie sprawiedliwości na ziemi należy do wieku przyszłego, doprowadziło do różnych błędnych pojęć o Boskim planie i woli względem Jego ludu w teraźniejszym czasie.

CZTERY WIEKI

W większych podziałach czasu znajdują się krótsze okresy, które zazwyczaj nazywamy wiekami. Był Wiek Patriarchów, który rozpoczął się od potopu a zakończył się śmiercią Jakuba. W owym wieku Bóg miał do czynienia z patriarchami, Noem, Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Jego obietnice dla nich rozpoczęły się szczególnie od Abrahama. Bóg nie próbował nawracać świata w owym czasie.

Potem, począwszy od śmierci Jakuba, nastąpił Wiek Żydowski, tak nazwany, ponieważ w tym okresie Boskie postępowanie było wyłączone z narodem żydowskim. Przez proroka Amosa Bóg rzekł do Izraela: "Tylkom was samych poznał ze wszystkich rodzajów ziemi" (Amos 3:12). Temu narodowi Bóg dał Zakon i posyłał do nich Swoich proroków. Obiecał też posłać Mesjasza, wielkiego Wybawiciela, który miał być z pokolenia Judowego i z królewskiego rodu Dawidowego. Przez Zakon i inne środki trzymał on ten naród razem, aż przyszedł Mesjasz. Ponieważ odrzucili Mesjasza, utracili ten wielki przywilej pozostawania nadal wyłącznym ludem Bożym, i rozpoczął się nowy wiek; wiek, w którym Boski zamysł wypełnił się na ziemi przez kazanie Ewangelii, toteż nazywamy go "Wiekem Ewangelii."

Wiek Ewangelii nie był czasem na nawrócenie świata, lecz na pozyskanie pewnej klasy wybranych ze świata aby naśladowali stóp Jezusa, ażeby w wieku przyszłym żyli i królowali z Nim w Jego Królestwie. Aby to zrozumieć, ważnem jest wiedzieć, co stanowi wolę Bożą względem jego ludu w terażniejszym wieku.

Pierwsze tysiąc lat w świecie przyszłym nazywamy "Wiekem Tysiąclecia." Jest to wiek, podczas którego świat będzie nawracany i wszyscy wtedy chętni i posłuszni będą przywrócić do doskonałości życia ludzkiego, i będą mieć sposobność żyć wiecznie na udoskonalonej ziemi. Wiele jest obietnic Bożych odnoszących się do tego wspaniałego czasu przyszłego; ale jeśli mamy znać wolę Bożą względem nas w obecnym czasie, ważnem jest rozpoznać, kiedy te obietnice stosować i do kogo.

RÓŻNE NAGRODY

Chociaż wyrażenie użyte przez św. Pawła, "dobrze rozbijajcie Słowo prawdy," stosuje się szczególnie do czasu, jednak zasada w ten sposób przedstawiona może właściwie być zastosowana też do innych faktów ważnych w planie Bożym. Na przykład, w Piśmie Świętym znajdują się obietnice ziemskie jak i niebieskie.

W Starym Testamencie znajdują się obietnice ziemskich błogosławieństw mówiące o budowaniu domów i sadzeniu winnic (Izaj. 65:21, 22). Niektórzy, nie rozumiejąc planu Bożego, przeto nie umiejąc "dobrze rozbić Słowa prawdy," próbowali udowodnić i wyobrazić sobie pewien rodzaj domów budowanych w niebie, oraz duchowych winnic i figowych drzew tam rosnących.

Z drugiej strony, Jezus powiedział do Swoich uczniów: "Idę, abym wam zgotował miejsce; przyjdę zasię i wezmę was do siebie, żebyście, gdzież Ja jest i wy byli." (Jan. 14:2, 3). Jest to najdroższa obietnica dla wszystkich prawdziwych naśladowców Mistrza, lecz wielu przypuszczało, że to stosuje się do wszystkich, którzy będą zbawieni kiedykolwiek. Niedobre rozbijanie Słowa prawdy w tej sprawie usuwa żywotne znaczenie takich napominań jak: "O tem, co jest w górze, myślcie, nie o tem, co jest na ziemi," toteż ta prawdziwa pobudka staje się więcej lub mniej bezwartościową. — Kol. 3:1-3.

JĘZYK SYMBOLICZNY

Umiejętność rozróżniania między literalnym a symbolicznym językiem Biblii jest również ważną do dobrego rozbijania Słowa prawdy. Nieumiejętność w rozróżnianiu doprowadziła wielu badaczy do przypuszczenia, że Bóg zamierza zniszczyć ziemię ogniem literalnym i męczyć na wieki wszystkich tych, którzy nie przyjmują Chrystusa w tym życiu. To nie dozwala im widzieć mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy Bożej, a ich główną pobudką do służenia Mu jest bojaźń raczej a nie miłość. Jest prawdą, że wielu stara się miłować Boga pomimo ich bezsensownych błędnych pojęć.

Jak pięknym jest ten symboliczny język Pisma świętego, gdy jest użyty w Jego obietnicach dla wiernych, a także w związku z wykonywaniem Jego planu Wieków! "Rzeczę Panu: Nadzieja moja i zamek mój, Bóg mój, w Nim nadzieję mieć będę. Onci zaiste wybawi cię z sidła łowczego, i z powietrza najjadowitszego. Pierzem swem okryje cię, a pod skrzydłami jego bezpiecznym będziesz; prawda jego tarczą i puklerzem," pisze Psalmista. — Ps. 91:2-4.

DO KOGO ADRESOWANE

Przy dobrem rozbijaniu Słowa prawdy, jest także koniecznym zauważyć, do kogo poszczególne teksty Pisma świętego jest skierowane. Mamy znamienity przykład tego w listach Nowego Testamentu. Żacni ludzie tego świata

często cytują z tych listów, gdy odwołują się do rzeczy tego świata, takich jak, polityka, itd. Jednak te listy są skierowane wyłącznie do wiernych naśladowców Pana i są przeznaczone dla ich nauki, wzmocnienia i pociechy. Naprzykład, list do Rzymian jest zaadresowany do "wszystkich, którzyście w Rzymie, umiłowanym Bożym, powołanym świętym." — Rzym. 1:7.

Co jest prawdą o listach Nowego Testamentu, jest także prawdą o wielu innych częściach Pisma świętego. W rzeczy samej, Biblia nie została napisana w celu kierowania działalnościami politycznymi narodów, lecz jako światło do prowadzenia tych, którzy się poświęcili na czynienie woli Bożej. Poznanie tego, czyni całe Słowo Boże droższym, daje świadomość, że w nim jest osobiste poselstwo dla nas, od naszego miłościwego Ojca Niebieskiego.

Ta szczególna zasada przy badaniu Biblii ma tym większą wartość dla nas, kiedy jest właściwie stosowana. Na przykład, Izajasz prorok mówił o chlebie i wodzie, jakie są zapewnione dla ludu Pańskiego (Izaj. 33:15, 16). Wielu naśladowców Mistrza wzięło to za dowód, że Bóg nigdy nie zezwoli, aby oni chodzili o głód, gdy w rzeczywistości, wielu doznawało głodu. Apostoł Paweł sam, pisząc do braci w Filipii, powiedział: "Umiem i uniażać się, umiem i obfitować; wszędy i we wszystkich rzeczach jestem wyćwiczony, i nasyconym być, i łaknąć, i obfitować, i niedostatek cierpieć." — Filip. 4:12.

Nie może być żadnej wątpliwości co do wierności Pawłowej Panu. Nie dopuszczono mu chodzić o głód jako kary za niewierność. Było to po prostu dlatego, iż Bóg uważał, że byłoby dobrem dla Św. Pawła, jako Nowego Stworzenia w Chrystusie Jezusie, aby jego ciało doznawało głodu. Co więc, Izajasz Prorok rozumiał przez obietnicę, że chleb i woda będą zapewnione sprawiedliwym?

Ta szczególna obietnica należała do wiernego ludu Bożego w innym wieku, ludu, z którym Bóg miał do czynienia na warunkach Przymierza Zakonu. Pod tym przymierzem, Bóg obiecał błogosławić Swojemu ludowi w koszu i szpichlerzu (5 Moj. 28:5). Nie było to przymierze ofiary, lecz przymierze, które obiecywało ziemskie błogosławieństwa zdrowia i życia dla tych, którzy byliby wiernymi. Gdyby naród Izraelski mógł żyć w zupełności według warunków Przymierza Zakonu, nie umierałby wcale.

Jednak inne jest stanowisko ludu Bożego w wieku Ewangelii. Zawarliśmy przymierze, aby złożyć swoje życie (Ps. 50:5). Jezus, nasz Przewodnik i Wzór, położył Swe życie. Nie było innego sposobu dla Niego, aby być wiernym Swojemu Ojcu Niebieskiemu, jak tylko ofiarować Swoje wszystko (człowieczeństwo), co też uczynił. Zostaliśmy powołani, aby cierpieć i umierać z Nim, a kierownictwo Boże w naszym życiu, które kładziemy w Jego służbie, musi być tłumaczone z tego punktu zapatrywania, inaczej zachodziłoby niebezpieczeństwo zniechęcenia, iż nie otrzymujemy błogosławieństw, o jakich przypuszczaliśmy, że otrzymać powinniśmy, według Boskiej obietnicy.

Jezus powiedział Swoim prawdziwym naśladowcom: "Izali dwóch wróbelków za pieniądze nie sprzedają? a wždy jeden z nich nie upadnie na ziemię oprócz woli Ojca waszego. Nawet i włosy wszystkie na głowie waszej policzone są." (Mat. 10:29, 30). Napewno to miało oznaczać bardzo troskliwą i miłościwą opiekę Ojca Niebieskiego nad sprawami Swoich dzieci. Zauważmy jednak, że Jezus nie powiedział, iż wróbelki nigdy nie spadają, i że nie zdarza się kiedykolwiek aby włosy z naszej głowy nie spadały. Poprostu znaczy to, że nawet najmniejsze sprawy w naszych doświadczeniach są znane Ojcu Niebieskiemu i są brane pod uwagę w Jego postępowaniach z nami.

"Bóg mój napełni wszelką potrzebę waszą według bogactwa Swego chwalebnie, w Chrystusie Jezusie," pisze Ap. Paweł (Filip. 4:19). Możemu polegać na tej obietnicy, lecz musimy być chętni, aby zezwolić Bogu zadecydować, jakie mają być nasze potrzeby. Potrzeby Nowego Stworzenia, nie koniecznie są potrzebami ciała, chociaż ciało jest ściśle spokrewnione z Nowym Stworzeniem. W rzeczywistości, dokąd jesteśmy z tej strony zasłony, to ziemskie ciało jest ciałem Nowego Stworzenia, bo jest ono jedynym ciałem, jakie Nowe Stworzenie posiada.

Bóg ma na celu dokonać coś przez Swój lud. Z tej przyczyny On może zachować przy zdrowiu te nasze "ziemskie naczynia" przez pewien czas; może też dopilnować, żebyśmy mieli niezbędną żywność i odzienie; nie żeby one przeszkadzały w wykonywaniu naszego przymierza ofiary, lecz aby utrzymać nas "sposobnymi," gdy wydajemy nasze życie w Jego służbie. Te sprawy są w rękach Pańskich. To o czym mamy głównie pamiętać jest, że Jego obietnice dla nas są duchowe, nie ziemskie. Bło-

gosławieństwa, o których możemy być pewni, że otrzymamy od Niego bez ograniczenia są te, które potrzebujemy do naszego życia duchowego a nie ziemskiego.

Jeżeli dobrze rozbieramy Słowo Prawdy, to rozpoznamy tą różnicę i będziemy przygotowanymi przyjąć z wdzięcznością jakiegokolwiek doświadczenia Bóg, w Swojej mądrości i miłości uzna za najlepsze dla nas jako Nowych Stworzeń w Chrystusie Jezusie. Może On dozwolić, abyśmy mieli chleb i wodę w obfitości, a jednak nasze żołądki mogą być w stanie nie dosyć zdrowym aby trawić pokarmy i nasze ciała cierpiałyby niedostatek. Z drugiej strony, On mógłby dozwolić, abyśmy mieli zdrowe żołądki, ale nie dałby nam wszystkiej żywności, o której moglibyśmy myśleć, że jej potrzebujemy. Ostateczny wynik byłby prawie taki sam w obu wypadkach. Pan wie najlepiej. Składamy nasze życie, a jeżeli Pan życzy przyjąć i dopełnić naszą ofiarę na ołtarzu głodu, powinniśmy się radować; ale możemy być pewni, że nie stanie się to aż Pan będzie uważał, że jest to właściwy czas, tak ze stanowiska Jego planu, jak i naszej gotowości do Królestwa.

Podkreśliliśmy sprawę pokarmów dla ilustracji. Podobną zasadę można zastosować do wszystkich postępowań Boga z nami. Jako ziemskie istoty chcielibyśmy wyobrazić sobie, iż Pan tak kieruje naszymi sprawami, że nie może się nam stać coś nieprzyjemnego; że każdy szczegół życia powiedzie się gładko i szczęśliwie. Lecz nie taką jest wola Boża względem nas. On może dopuścić, abyśmy byli boleśnie doświadczeni w pewnych rzeczach; przez chorobę lub inne przykre doświadczenia. Jeżeli tak jest, to dlatego, iż uważa, że takie doświadczenia są najlepszymi, aby przygotować nas na stanowisko, jakie ma dla nas w Królestwie. Uświadomijmy to sobie, wdzięcznie przyjmując cokolwiek Pan dopuści. Tym sposobem okazemy się godnymi uznania przez Boga i będziemy dobrze rozbierać Słowa prawdy, co do naszego życia chrześcijańskiego.

DOMY IZRAELA

Zauważyć, do kogo obietnice i proroctwa Pisma świętego stosują się, jest także wielką pomocą w naszym zrozumieniu Boskiego planu jako całości. W Wieku Ewangelii naśladowcy Jezusa są uważani za "dom synów," nad którymi On jest Głową. Obietnice Boże dla nich są cudowne i drogocenne. Lecz ten "dom," gdy jeszcze w ciele, składa się tak z "prawdziwych Izraelitów" jak i nominalnych i obie te klasy

występują w Piśmie świętym.

Odpowiedni przykład tego można znaleźć w listach do siedmiu zborów, jakie są podane w rozdziałach 2 i 3 Księgi Objawienia. Chwaląc zbor w Pergamie, Pan dodał: "Ale mam nieco przeciwko tobie, iż tam masz tych, którzy trzymają naukę Balaamową, którzy uczył Balaka, aby wrzucił zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby jedli rzeczy bałwanom ofiarowane, i wszecczeństwo płodzili. Także masz tych, którzy trzymają naukę Nikolaitów, co ja mam w nienawiści. Pokotujże; a jeżeli nie będziesz, przyjdę przeciwko tobie w rychle, i będę walczył z nimi mieczem ust moich." — Obj. 2:14-16.

Obietnice korony żywota, siedzenia na stolicy z Jezusem, dania białego kamyka, i uczynienia filarem w świątyni Bożej, jakie zawarte są w tych listach do zborów, nie były uczynione tym, którzy szli za przykładem Balaama. Nie, ci byli przestrzeżeni o karach Pańskich, a jednak oni wszyscy są sklasyfikowani jako będący w "kościelach." To objawia, że Pan pozwolił "prawdziwym" chrześcijanom i nominalnym, przez cały ten wiek ewangeliczny, istnieć razem. Świat widział małą różnicę lub żadnej. Tylko Pan, który zna serca, rozpoznał każdego i On nagradza i karze, zgodnie ze Swoją sprawiedliwością i miłością. Aby dobrze rozbierać Słowo prawdy, jest ważnem dla nas także uświadomić się i w tym, że istnieją te dwie klasy.

To samo jest prawdą względem cielesnego Izraela. Czytamy o Mojżeszu, że "był wiernym we wszystkim w domu jego" (Żyd. 3:2). Jak w domu synów podczas jego rozwoju, niektórzy byli wiernymi a inni nie, podobnie było z domem sług, nad którym Mojżesz był głową. Tu również obietnice Boże dla wiernych zupełnie różnią się od obietnic dla niewiernych, które w wielu wypadkach, są więcej w rodzaju ostrzeżeń niż obietnic.

Mojżesz pisze: "Rzekł Pan do mnie: Dobrze mówili, co mówili. Proroka im wzbudzę z pośrodku braci ich, jakoś ty jest, i włożę słowa Moje w usta Jego, i opowiadać im będzie wszystko, cokolwiek Mu rozkażę. I stanie się, że którykolwiek nie był posłuszny słowom Moim, które On mówić będzie w imię Moje, Ja tego szukać będę na nim" (5 Moj. 18:17-19). Apostoł Piotr zacytował tę obietnicę i wykazał, że spełni się ona po wtórym przyjściu Chrytusa, w Królestwie. — Dziej. Ap. 3:19-23.

To ostrzeżenie było uczynione, nie wiernym z Izraela, ale niewiernym. Izraelici we-

szli w Przymierze Zakonu, lecz wielu okazywało brak wiary i buntowali się przeciwko opatrnościom Pańskim. Tak więc przez cały wiek żydowski znajdowały się te klasy w Izraelu. Bóg jednak miłował ich. Był miłosiernym dla nich, i w ewentualnym okazaniu im Swojego miosierdzia przez "Tego Proroka," podniesie ich do ludzkiej doskonałości procesem restytucji; to jest, tylu, ilu z nich wtedy będzie posłusznych temu wielkiemu Prorokowi. Ci, którzy nie będą posłusznymi, zostaną wygładzeni z ludu. — Dziej. Ap. 3:23.

W tym samym okresie czasu, faktycznie, idąc wstecz aż do sprawiedliwego Abła, znajdowała się podobna klasa wiernych. Czasami może wcale nie była klasą a tylko jednostkami, które okazywały wiarę w Boga i w Jego obietnice, pomimo doświadczeń i trudności, jakie ponosili za swoją wierność. Apostoł Paweł, mówi o nich w 11-ym rozdziale do Żydów. Tłumaczy tam, że znosili wiele przykrości, ażeby otrzymać "lepsze zmartwychwstanie" (w. 35). Rozumieli widocznie, że jeżeli będą wiernymi Bogu, wiernymi nawet aż do śmierci, to Bóg da im coś lepszego w zmartwychwstaniu.

Jest to pokazane w przemówieniu Św. Pawła do gubernatora rzymskiego, Feliksa, przed którym powiedział: "To jednak przed tobą wyznaję, że według onej drogi, którą oni powiadają być heretyctwem, tak służę ojczystemu Bogu, wierząc wszystkiemu, cokolwiek napisano w Zakonie i w Prorokach, mając nadzieję w Bogu, że będzie, którego i oni czekają, zmartwychwstanie i sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Dziej. Ap. 24:14-15). Ci Starożytni Godni widocznie wiedzieli coś o zmartwychwstaniu sprawiedliwych. Było to, co uważali, jako "lepsze zmartwychwstanie" i ich pragnieniem było aby, przez swoją wierność Bogu znaleźć się godnymi dostąpienia owego "lepszego zmartwychwstania."

Niewątpliwie wszyscy z owej klasy nabierali siły i natchnienia z obietnicy zapisanej w 2 Moj. 19:5, 6, w której Bóg upewnił wiernych, że będą "królewskim kapłaństwem" i "narodem świętym." Chociaż żydowski naród jako taki nie nadawał się do tej obietnicy, była ona jednak pobudką tym, którzy starali się usilnie znać i czynić wolę Bożą, co było ignorowane przez nominalnych Izraelitów.

Fakt, że te dwie klasy istniały przed pierwszym przyjściem Jezusa, znaczy, że niektóre Pisma odnoszą się do jednej klasy a inne do drugiej. Aby rozpoznać właściwe lekcje, jakich

uczy nasz Pan za pośrednictwem tych Pism, musimy zauważyć o jakiej klasie jest mowa, lub do jakiej klasy te obietnice lub przestrogi są stosowane. W ten sposób nie będziemy mieć trudności w rozpoznaniu stanowiska Starożytnych Godnych i Izraela w planie Bożym.

WŁADCY I PODDANI

Wyraz "Królestwo" jest jednym ze znanych wyrazów w Piśmie świętym. Istniało oczywiście królestwo Izraelskie i istnieją królestwa tego świata, ale teraz mamy na myśli Królestwo Boże. W wielu prorocत्वach Starego Testamentu jest wspomniane Królestwo Boże, lecz sam ten wyraz nie jest używany. U Izajasza 25:6-9 królestwo jest usymbolizowane przez "górnę," na której Pan sprawi wszystkim narodom ucztę z tłustych rzeczy, i "połknie śmierć w zwycięstwie." U Izajasza 9:6, 7 królestwo jest opisane jako "państwo," czyli "rząd," jak oddane jest w przekładzie angielskim.

Podczas, gdy w ogólności wszystkie te i wiele innych określeń biblijnych stosują się do tego samego Królestwa, nie stosują się one zawsze do tej samej części królestwa. Na przykład, gdy Jezus radził Swoim uczniom, aby najpierw szukali królestwa niebieskiego, On mówił o stanowisku rządzenia w Królestwie Pana. Gdy u Łukasza 12:32 czytamy słowa Jezusa: "Nie bój się o Maluczkie Stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam królestwo," mowa jest o tym samym.

W przeciwieństwie do tego, najwięcej obietnic o królestwie w Starym Testamencie, opisują błogosławieństwa, jakie spłyną na poddanych królestwa Bożego. Ważnym jest aby przy dobrem rozbieraniu Słowa Prawdy o królestwie, zauważyć tę różnicę, jeżeli chcemy odpowiednio zrozumieć jego znaczenie. Jest ważnym także zwrócić uwagę, że niektóre ustępy Pisma świętego, w których wyraz królestwo jest używany, odnoszą się do przyszłych rządów w owym Królestwie, podczas gdy są oni przygotowywani do tych stanowisk. Tylko przez zauważenie tych różnic, będziemy w stanie rozumieć i ocenić zupełną harmonię Słowa Bożego co do jego nauk na temat królestwa Bożego.

U Z N A N I

Pamiętajmy zawsze, że głównym celem badania Pisma świętego jest, żebyśmy mogli poznać wolę Bożą względem nas i otrzymywać natchnienie do wierności w czynieniu Jego woli. Jednym ważnym szczegółem woli Bożej względem Jego ludu w teraźniejszym wieku jest,

żebyśmy mogli być współpracownikami z Panem, świadcząc o Ewangelii Chrystusowej, o wielkich i drogocennych prawdach planu Bożego. Naczelny tekst odnosi się do nich jako pracowników, którzy nie potrzebują się wstydzić, ponieważ dobrze rozbiali Słowo Prawdy.

Aby świadczyć o prawdach planu Bożego, powinniśmy znać te prawdy, jak one są przedstawione w Słowie Bożem. W ten sposób każda prawda w Piśmie świętym jest związana z naszym poznawaniem i czynieniem woli Bożej. Jak ważnym jest więc, żebyśmy dobrze rozbiali Słowo prawdy ze stanowiska czasu, zwracając też uwagę na Boskie obietnice ziemskie i niebieskie, i na jego używanie literalnego i

symbolicznego języka.

Zauważyć też trzeba, do kogo różne obietnice Boże są skierowane, co one oznaczają i które stosują się bezpośrednio do świętych Wieku Ewangelicznego. Pamiętamy, że obiecane mamy stanowisko królów i kapłanów z Jezusem w Jego Królestwie i cieszymy się, że upodobalo się Ojcu, abyśmy osiągnęli to stanowisko.

Radujmy się też z błogosławieństw, które spłyną na świat w ogólności, jako na poddanych tegoż królestwa. Bądźmy wiernymi w ogłaszaniu tych chwalebnych prawd wszędzie, wszystkim, którzy chcą słuchać.

“The Dawn” — X, 1963.

PRZEWYCIĘŻANIE ZŁA DOBREM

Lekcja z pierwszej Księgi Samuelowej 26:5-12, 21-25.

Złoty Tekst: — “Miłujcie nieprzyjaciół waszych....dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści.”
Ew. Mateusza 5:44.

LEKCJA niniejsza traktuje o siedmiu latach doświadczeń Dawida jako wygnańca, z powodu zazdrości i nienawiści ze strony Króla Saula. Tenże Król, aczkolwiek wciąż jeszcze był nominalnym przedstawicielem Pana na stolicy Izraelskiej, stracił jednak Boskie błogosławieństwo i moc, które w znacznej mierze przeszły na Dawida, gdy ten został pomazany aby był następcą Saula. Lekcja ta przywodzi przed nasz umysł wielki kontrast zachodzący między tym królem, gdy rozsądek jego został pokonany złymi uczuciami, a Dawidem, “mężem według serca Bożego”, który, aczkolwiek dalekim od doskonałości, starał się statecznie panować nad sobą i przemagać wszelkie ujemne uczucie wpływami zasad sprawiedliwości.

Nie powinniśmy uważać Dawida za doskonałego, ani być ślepyimi na jego wady i grzechy, nie usprawiedliwiać ich ani je naśladować. Dawid nie był “świętym” w znaczeniu Nowego Testamentu. On żył za wcześniej aby mógł uczestniczyć w wysokim powołaniu i naśladować Jezusa, ponieważ Wódz naszego zbawienia i Przodownik wąskiej drogi, jeszcze naówczas nie był przyszedł. Dawid był mężem według serca Bożego w tym znaczeniu, iż posiadał zupełną wiarę w Boga i starał się czynić dobrze. Całym sercem pragnął pełnić Boską wolę, a kiedykolwiek w tym uchybił, smucił się i pokutował.

Dawid żył w czasie zanim jeszcze Bóg objawił Swój charakter, Swój plan i Swoją do-

skonałą wolę względem Swego ludu. Zważywszy te wszystkie okoliczności, Dawidowe osiągnięcia wiary i posłuszeństwa były znamienne o tyle, że chociaż w swej całości nie mogą być wzorem dla Kościoła wieku Ewangelii, to jednak wiele pięknych ilustracji wiary i posłuszeństwa można wyciągnąć z jego kariery, a niektóre z tych zauważymy w niniejszej lekcji.

Siedem lat od chwili ucieczki Dawida przed gniewem Saula aż do Saulowej śmierci, musiało dla Dawida wydawać się długim okresem próby dla jego wiary i cierpliwości. Jego własny sposób postępowania był wierny i szlachetny. Wiernie służył królowi i swemu narodowi, a jednak zamiast nagrody ponosił prześladowania i cierpienia. Przez pewien czas był w obcym kraju jako wygnaniec, a rodzina jego ojca dla ochrony zmuszona była przeprowadzić się do ziemi moabskiej. Dawidowi musiało się wydawać dziwnem, że Pan dozwalał na niego, pomazanego na następcę Saula, tyle trudności, że zamiast być królem, był ścigany i prześladowany jako przestępca. Wszystko to było jednak wartościową próbą jego wiary i niezawodnie pomagało mu do lepszego ugruntowania się, do utwierdzenia swego charakteru i wiary w Boga.

Możemy także dopatrzeć się, iż owe siedem lat były dla Dawida wartościowym przygotowaniem go do urzędu królewskiego. One zbliżyły go więcej do ludu, zapoznały go bliżej z ich sposobami życia i ogólnymi uczuciami, a także zaznajomiły go z narodami sąsied-

dniami. Ponad to wszystko on doszedł do bliższej znajomości Boga i zapewne nauczył się ufać Jego opatrności, nawet tam gdzie nie mógł jej zrozumieć. Kilka Psalmów napisanych było w czasie tych doświadczeń, albo też później, ale z dodatkiem lekcji osiągniętych z tych doświadczeń. Do takich mogą być zaliczone Psalmi 34, 52, 56, 57, 63.

Lekcje Dla Izraela Duchowego

Izraelici duchowi, którzy zostali przyjęci i pomazani przez Boga do przyszej służby jako królowie i kapłani, którzy będą z Panem, jako Głową, królować i błogosławić wszystkie rodzaje ziemi, mogą łatwo przyswoić sobie korzystne lekcje z doświadczeń jakie przechodził Dawid, w czasie tu opisanym. Książę tego świata jest naszym wrogiem, nie z powodu, że uczyniliśmy coś złego, ale ponieważ on wie, że czas jego jest krótki i ponieważ ma on ducha przeciwnego od ducha Pańskiego, jaki jest w nas. My też czasami dziwimy się, czemu Bóg, który nas powołał i zapewnił nam chwałę, cześć i nieśmiertelność w Królestwie, dozwala na nas tak trudne doświadczenia i ciężkie boje z światem, ciałem i diabłem.

Powód staje się nam zrozumiały, gdy lepiej poznajemy drogę Pańską, gdy poznajemy, że obecne uciski, które są tylko chwilowe (w porównaniu), "nader wielką i wieczną chwałę nam sprawują." Potrzebujemy cierpliwości a tę można zdobyć tylko przez doświadczenia. Potrzebna nam jest wiara, która może rozwinąć się tylko w koniecznościach. Potrzebujemy doświadczenia do naszego przyszłego dzieła, a tego nabieramy tylko w doświadczeniach, które uczą nas współczucia na słabości, trudności i próby tych około nas, którym będziemy służyli i pomagali w Królestwie. Dla nas więc, podobnie jak to było dla Dawida, lekcją w doświadczeniach obecnych jest, zwalczać zło — nie złem, ale dobrem.

Szczerość Opisów Biblijnych

Badając opowieści o Dawidzie i o innych bohaterach biblijnych, zdumieni jesteśmy szczerością tychże opisów — że złe czyny tych biblijnych bohaterów opisane są z taką samą otwartością jak ich czyny dobre. Jest to jedna z charakterystycznych cech Pisma świętego, co jest jednym z wewnętrznych dowodów jego prawdziwości. Jak łatwym byłoby ogładzić opowieść o Dawidzie, ukryć wszystko co dyskredytowało go, i jak niezawodnie byłoby to uczynione, szczególnie w wypadku króla,

gdyby Biblia nie była pisana pod Boskim nadzorem. Niektórzy zapewne byłiby gotowi powiedzieć, że Biblia byłaby przyjemniejszą do czytania, gdyby wady niektórych znamiennych osób były pominięte; my jednak nie powiemy tego. Opisy prób, uchybień i pokuty niektórych z tych zacnych charakterów były nie mniejszym błogosławieństwem jak opisy ich szlachetnych czynów i sentymentów.

Gdy niektórzy z wiernych Pańskich zrozumieli swe własne słabości cielesne, jakie czasami zapanowały nad nimi, nie pozwalając im zwyciężyć w walce przeciwko grzechowi, znaleźli zasilek w podobnych doświadczeniach i w innych wspomnianych w Piśmie świętym — nie aby nadal trwali w grzechu, ale w tym zrozumieniu, że "przebaczenie jest u Pana, aby Go się bano." Gdy tacy zauważyli upadki Dawida przy różnych okazjach, jego żal, pokutę i przywrócenie do Boskiej łaski, nabrali otuchy i ufności w Boskie miłosierdzie, że i oni dostąpią miłosierdzia, i podnosili się ze swego upadku i grzechu, zaczynając ponownie wspinać się do sprawiedliwości, prawdy, czystości, itd.

Lekcja niniejsza traktuje o pewnym doświadczeniu Dawida w czasie gdy on był ścigany przez Saula. Kapryśne postępowanie Króla Saula, będącego pod kontrolą złego ducha, pobudzało go do niesprawiedliwego traktowania Dawida i innych z różnych bezpodstawnych powodów. Osoby, które w taki sposób ścigały na siebie niełaskę Króla, lub zmuszeni byli do ucieczki, uznani będąc za przestępców, odnajdywały Dawida i stawiały siebie pod jego naczelnictwo. Takich było początkowo 400 mężów a później 600 (1 Sam. 22:2; 25:13; 27:2). Mężowie ci, pozbawieni normalnego sposobu życia z powodu błędnego postępowania Króla, tułali się po różnych miejscach, a ponieważ musieli się odżywiać, obecność ich była niezawodnie utrapieniem dla rolników gdziekolwiek się udawali. Ich zdobywanie pożywienia dla siebie mogło wszakże być według przepisów zakonnych, które dozwalały głodnym wchodzić do czyjegokolwiek gospodarstwa, ogrodu, sadu lub winnicy i najeść się do sytości, bez molestacji.

Trudności Dawida i Tych co Byli z Nim

Mieszkańcy miejscowości Zyf, zapewne w celu zaskarżenia sobie łaski u Króla, a także z obawy mimowolnego żywienia tak wielu będących z Dawidem, zawiadomili Króla, że Dawid i jego gromada znajdują się w ich okolicy.

Saul w pośpiechu zebrał żołnierzy w liczbie 3,000 i udał się do owej miejscowości, zapewne aby schwycić Dawida i jego zwolenników. Ci jednak nie dali się łatwo schwycić, bo do życia koczującego byli lepiej wprawieni aniżeli regularna armia. Wnet wywiedzieli się wszystkiego o królu i jego armii, podczas gdy król o nich wiedział bardzo mało.

Opowieść podaje jak Dawid, z jednym zaufanym towarzyszem, weszli do obozu Saulowego. Król Saul i jego cała armia spali zewnętrznie namiotów, ubrani w płaszcze jak to jeszcze dotąd praktykowanym jest w Palestynie. Król ułożył się do snu, w miejscu nie oszańcowanym, ale poza pewnego rodzaju osłoną wozów obozowych, a przy jego węzłowi, dla odróżnienia go od reszty żołnierzy, stała jego włócznia utkwniona w ziemi, jak to dotąd mają zwyczaj czynić wodzowie Beduinów w owym kraju. Upewnieni myślą, że Dawid i gromadka jego zwolenników, będąc w obawie przed królem i jego armią, nie odważą się przybliżyć, nie postawiono żadnej straży; przeto Dawid i jego towarzysz z łatwością znaleźli króla i mogliby go zamordować i uciec niespostrzeżeni, gdyby chcieli.

Nie dlatego, że Dawid nie dostrzegł korzyści dla siebie — on wzbraniał się zabić króla, ale dlatego, że uważał Boga i był Jemu wiernym. Rozumiał to dobrze, że Bóg był Królem nad Izraelem i że Bóg umieścił Saula na zajmowanym stanowisku i pomazał go na króla, więc obowiązkiem narodu było uważać króla jako Boskiego przedstawiciela. (Królowie narodów pogańskich nie są w podobny sposób od Boga postanowieni). Dawid nie posiadał sumienia tak słabego aby rozumować, że ponieważ on został pomazany aby był następcą Saula, Bóg opatrnościowo podał życie Saula w jego ręce. Przeciwnie, on z właściwością rozumował, że Bóg był wciąż Królem i że On posiadał władzę zdetronizowania Saula a umieszczenie na tymże tronie jego, w w Swój własny sposób; i że Wszechmocny nie potrzebuje aby ktoś morderstwem dopomagał Jemu do skutecznego Jego zamysłu.

Sugestia Abisajego

Aby próbę Dawidową uczynić silniejszą, wysunięta była sugestia tego wszystkiego przez jego towarzysza, który zaproponował, że on dokona zabicia Saula, tak aby cała ta sprawa mogła być dokonana bez słowa i bez podniesienia ręki ze strony Dawida. Dla słabszego umysłu byłoby to pokusą bardzo silną — on

mógłby sobie tłumaczyć, iż nie byłoby to zbrodnią jego — że on jedynie zamilczał i nie przeszkodził wykonać to drugiemu. Dawid jednak wiedział, że towarzysz jego nie uczyniłby tego bez jego zezwolenia, bądź formalnego, lub pozornego. Wiedział, że odpowiedzialność spoczywałaby na nim, bez względu kto byłby narzędziem morderstwa. Zdecydował więc, że za Saulową zazdrość, złość, nienawiść i ducha morderczego, nie będzie oddawał duchem podobnym — nie będzie odpłacał złem za zło — ale za te intencje zbrodnicze odpłaci się miłosierdziem.

Nie było to jedynie sprawą przebiegłości, ale widocznie Dawid nigdy nie żywił w swym sercu zabójczych uczuć do Saula, bowiem była to już druga okazja, że miał go w swej mocy i mógłby go zniszczyć, lecz nie uczynił tego. Nie potrzebujemy wnosić, że Dawid miłował Saula miłością większą aniżeli miłowałby kogokolwiek o podobnym charakterze. On miłował go w znaczeniu wspomnianym w naszym złotym tekście — miłością, jaką winniśmy odczuwać do nieprzyjaciół — miłością sympatyzującą i litującą się, która chociaż nie uznaje ani pochwałę charakteru, wad itd. nieprzyjaciela, nie będzie go krzywdzić ani drugich do tego zachęcać, raczej gotowa będzie chronić jego życie i czynić mu dobrze.

Nauka Dla Nas

Dobra nauka zawiera się w tym wszystkim dla duchowych Izraelitów. Powinniśmy uważać Boskie naznaczenia i zezwolenia, nie tylko pod względem rządów ziemskich, ale szczególnie względem postanowionych przez Boga w kościele. Chociaż tacy staliby się nieprzyjaciółmi sprawiedliwości, nie naszą rzeczą jest ich zniszczyć. Pan, który powołał nas do Królestwa i obiecał dać je nam w czasie słusznym, oświadcza, że wolą Jego względem nas, w czasie obecnym jest abyśmy żyli spokojnie, uczyli się cierpliwości, umiarkowania i grzeczności, nawet do nieprzyjaciół — do tych, co gotowi są nas zniszczyć, nastawiają na nas skrytobójczo, zniesławiają nasz charakter, lub szkodzą nam w różnoraki sposób.

W takich okolicznościach, nie mamy oddawać złem za zło, łajaniem za łajanie, obelgą za obelgę. Przeciwnie, mamy mówić o naszych nieprzyjaciółach tak uprzejmie jak tylko możemy i myśleć o nich możliwie jak najwspaniałomyślniej — w żadnym znaczeniu tego słowa, fizycznie, językiem lub jakkolwiek, nie mamy okazywać ich ducha, a raczej odpłacać im

dobrem za zło, miłosierdziem i litością za ich złość i krzywdy wobec nas.

Gdy Dawid i jego towarzysze dostali się na miejsce bezpieczne i gdy nadeszła chwila odpowiednia, oni zawołali na króla i jego głównego generała, zwracając ich uwagę na fakt, że życie króla było zagrożone, ale było zachowane; a na dowód tego pokazali królewską włócznię i kubek od wody, informując przy tym, że zwrócić takowe przez przysłanego po nie posłańca. Nie było wcale niestosowne aby Dawid oznajmił wobec wszystkich swoją wspaniałomyślność w tej sprawie. Król natychmiast zrozumiał całą tę sytuację i miał jeszcze dosyć męskości aby prędko wyznać swój błąd i przeprosić Dawida za swój przeciwny sposób postępowania. Wspaniałomyślność Dawidowa przemogła go.

Wyniki dobrych czynów nie zawsze są tak jawne i uznane jak w tym wypadku, bowiem czyniciele złego mają czasami mniej charakteru i zrozumienia zasad aniżeli miał Saul — bez względu jak zazdrosnym, złośliwym i niewdzięcznym był wobec Dawida. Choćby nawet nasza odpłata dobrem za zło nie przyniosła uznania od krzywdziciela, byłaby jednak uczynkiem dobrym i stałoby się błogosławieństwem dla nas. Ten co źle czyni ponosi stratę, gdy nie dozwala aby był pokonany naszym dobrem.

Chociaż Saul zewnętrznie okazał pokutę, Dawid znał go lepiej aby jemu w zupełności zaufać i oddać się pod jego moc. W tym też jest nauka dla nas, że gdy jesteśmy wspaniałomyślnymi wobec naszych nieprzyjaciół, oddając im dobrem za zło, nie powinniśmy za prędko upewniać się co do ich reformy, rozumiejąc, tak jak to rozumiał Dawid względem Saula, że on był pod wpływem ducha złego, przeto jakiegokolwiek przyznanie się do złego, lub objawy reformy, winne być rozumiane jako uczucia przemijające raczej a nie jako zupełna odmiana usposobienia, aż po pewnym czasie okażą się wyraźne dowody odmiany serca.

Szczera Odpowiedź Dawida

Dawidowa odpowiedź Saulowi we wszystkich tych okolicznościach, była wzorem prawdziwości i cierpliwości. On nie potwierdził ani zaprzeczył winy Saulowej, ani prosił króla o łaskę lub miłosierdzie. Z drugiej strony, wyraził swoją ufność w Bogu — że On potraktuje każdego według Swej sprawiedliwości i miłosierdzia — i wykazał, że jedynie przez wzgląd

na Boga i Jego zasady on zachował życie króla. Dodał przy tym, że jak on okazał miłosierdzie królowi, ufał że tak Pan będzie miłosiernym wobec niego; że w Panu, a nie w królu, pokładał swoją nadzieję wybawienia z wszelkich ucisków.

Do jakiego stopnia Dawid rozumiał i cenił wysoki ideał swoich wyrażeń, nie wiemy. Będąc prorokiem, on często był obrazem na Chrystusa, głowę i ciało. Słowa jego częściej stosują się do kościoła aniżeli do niego osobiście. Dawid był pod zakonem, przeto musi być sądzonym według zakonu, który jak to powiedział Apostoł, dowodzi, że nie ma sprawiedliwego ani jednego. W naszych czasach jesteśmy przykryci szatą sprawiedliwości Chrystusowej, aby "sprawiedliwość zakonu mogła być wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy ale według ducha." Intencje naszych serc są przyjmowane przez Boga, w zasłudze ofiary Chrystusowej. Zamiast doskonałych uczynków, przyjmowane są nasze intencje i zabiegi, o ile jesteśmy wiernymi Bogu i Jego Słowu. Możemy więc mieć tę nadzieję, że w słusznym czasie będziemy także przyjęci do chwały w Królestwie, w Onym Umiłowanym.

Uczucia Dawidowe są naszymi uczuciami a zasady jego imponują nam także i w tym gdy on oświadczył aby Bóg miał miłosierdzie nad nim, tak jak on okazał miłosierdzie nad Saulem. Jest to esencją nauki naszego Pana: "Jeżeli nie odpuścicie ludziom upadków ich, Ojciec wasz Niebieski nie odpuści wam upadków waszych" — kto nie okazuje miłosierdzia, nie dostąpi miłosierdzia.

Jak Saul rozpoznał, że duch Dawida był sprawiedliwszy od jego własnego ducha i oświadczył, że ostatecznie Dawidowi poszczęści się, tak wrogowie Izraelitów duchowych rozeznawają różnicę własnego postępowania a tych co są kierowani duchem Bożym — aczkolwiek oni nie często tak otwarcie przyznają jak uczynił to Saul. Klasa reprezentowana w Saulu jest liczna. Ona rozumiewa i uznaje sprawiedliwość, lecz postępuje niesprawiedliwie; rozeznaje dobro, lecz sprzeciwia się i odpłaca złem. Miejmy poważanie i wiarę w Boga, a chcąc się Jemu podobać, za wzorem Dawida, którego imię znaczy umiłowany i który po wielu względami był typem na Umiłowanego — Chrystusa, głowę i ciało — starajmy się postępować sprawiedliwie i darzyć drugich miłosierdziem.

OFIARY PASCHALNE, A W DNIU POJEDNANIA

OBCHODZENIE pamiątkowej Wieczery Pańskiej nasuwa pytanie: Czy ofiarowanie baranka wielkanocnego, w czter nastym dniu pierwszego miesiąca i ofiary w Dniu Pojednania, dziesiątego dnia, siódmego miesiąca, miały takie same znaczenie symboliczne?

Odpowiadamy: Nie zupełnie. Te dwie figury umieszczone były w innych porach roku; ta pierwsza, na początku roku religijnego, w porze wiosennej; a druga, na początku roku świeckiego, jesienią. Baranek wielkanocny ofiarowany na początku roku religijnego, przedstawiał szczególnie ofiarę Pana naszego Jezusa za kościół tylko, gdy zaś ofiary w Dniu Pojednania, na początku roku świeckiego przedstawiały ofiarę Chrystusa a także ofiarę kościoła — “królewskiego kapłaństwa” — oraz szersze dzieło przez ofiary te dokonane dla “wszystkiego ludu.”

Baranek wielkanocny nie przedstawiał Jezusa, Głowy i kościoła, Jego ciała; przedstawiał szczególnie i jedynie samego tylko Pana Jezusa, “Baranka Bożego.” Prorokowane było o naszym Panu, że żadna kość Jego nie miała być złamana. Takie same rozporządzenie dane było względem baranka wielkanocnego — on miał być pieczony w całości i żadna kość nie miała być złamana przy pieczeniu ani przy jedzeniu tegoż. Ponadto, baranek wielkanocny i jego krew przyczyniły się do zachowania przy życiu jedynie pierworodnych, którzy wyobrażali tylko “kościół pierworodnych.” Wybawienie innych nie było częścią obrazu tegoż baranka.

Wyrażna różnica znajduje się w ofiarach Dnia Pojednania. W dniu tym dwie ofiary były składane — jedna za najwyższego kapłana i za jego rodzinę a druga za “wszystek lud.” Ta pierwsza, jak to zauważyliśmy (w Cieniach Przybytku), przedstawiała śmierć naszego Pana za kościół i za “dom wiary.” Druga ofiara w tymże dniu przedstawiała śmierć kościoła, jako pozafigura kozła Pańskiego, “za grzechy ludu.” Obie ofiary były składane przez tego samego arcykapłana, który przedstawiał Pana naszego Jezusa i Jego dzieło ofiarowania najpierw samego siebie, a następnie członków kościoła, których przyjmuje za członków Swego ciała.

W opisie poświęcenia kapłanów, tylko cielec pokazany jest jako ofiara za grzech (kozła nie było, ponieważ to nie była ofiara “za

lud”). Następnie pokazana jest ofiara całopalenia przedstawiająca naszego Pana i Jego kościół w zjednoczonym a jednak rozdzielonym stanowisku i pokrewieństwie. Baran był zabity i pocięty na sztuki, które były omyte i kładzone kolejno, w stosunku do głowy, na ołtarzu; i cały ten baran był ofiarą całopalenia. To przedstawia stosunek kościoła, członków, do Pana, jako Głowy ciała. — 2 Moj. 29:10-18.

“Palone Za Obozem”

Warto zauważyć jeszcze jeden szczegół dotyczący się ofiary za grzech w Dniu Pojednania, zupełnie odmienny od ofiary z wielkanocnego baranka; mianowicie, że tylko ofiary Dnia Pojednania palone były za obozem. Cielec palony był najpierw a następnie, kozioł (3 Moj. 16:27; 2 Moj. 29:14). To palenie przedstawiało stopniowe niszczenie ciał ofiar; poza obozem przedstawiało pogardę, wzgardzenie od ludu, hańbę. Apostoł mówi, że nasz Pan w taki sposób cierpiał poza obozem i że my winniśmy być podobnej myśli aby tak samo cierpieć z Nim, jako Jego członkowie. Św. Paweł uwydatnia ten fakt tymi słowami: “Albowiem bydła, których krew bywa wnoszona za grzech do świątyni przez najwyższego kapłana, tych ciała palone bywają za obozem. Dlatego i Jezus, aby poświecić lud własną krwią Swoją, za bramą ucierpiał. Wynijdźmyż tedy do Niego za obóz, nosząc urągania Jego.” — Żyd. 13:11-13.

Zauważmy, że tu Apostoł wskazuje na ofiary figuralne i porównuje takowe z lepszymi ofiarami Chrystusa i kościoła; i że napomina nas abyśmy uczestniczyli w ofierze Chrystusowej — abyśmy rozpoznali siebie jako członków klasy kozła Pańskiego, którzy, poza obozem, przechodzą doświadczenia podobne do Pańskich — On zobrażony w ciele, a my, w kozle.

Niektórzy, co byli kiedyś z nami, lecz “z nas wyszli” (1 Jana 2:19), czynią co tylko mogą, aby zachwiać wiarę tych, nad którymi mają wpływ. Chociaż przez wiele lat przyznawali, że rozumieli tak samo jak my (wypełnienie się tej pozafigury co do społeczności kościoła z Panem w Jego ucierpieniach w czasie obecnym), teraz popadli w zaćmienie względem tych rzeczy i pilnie starają się zaciemnić i zamącić tyłu innych, ile tylko mogą. To co przedstawiliśmy powyżej jest właśnie tym co przez wiele minionych lat staraliśmy się wykazywać, na ile nas było stać — tłumacząc i dowodząc, że tajemnicą wieku Ewangelii jest, iż wybie-

rany kościół, ma przywilej cierpieć z Chrystusem, jako Jego współczłonkowie, aby w przyszłości mogli również królować z Nim, jako członkowie Jego ciała, którego On jest Głową.

Nie w tym co tu piszemy, albo co pisaliśmy kiedykolwiek, nie zaprzecza tej myśli, że Pan nasz Jezus dał Swoją własną krew w ofierze za nas i że dokonał tej ofiary na Kalwarii, Swym własnym ciałem na krzyżu. Następnie, według słów Apostoła, przyszło Jego wywyższenie, aby był duchową Głową nad duchowym ciałem. On nie był duchową Głową dokąd był w ciele. Dopiero po zmartwychwstaniu, Jezus stał się Głową kościoła, Swego ciała. Członkowie kościoła stali się Jego członkami jedynie jako z Ducha spłodzone Nowe Stworzenia, kiedy ich śmiertelne ciała zostały stawione w ofierze i przyjęte. Przyjmując nas, jako Nowe Stworzenia, Najwyższy Kapłan przyjmuje naszą ofiarowaną wolę, poczem doświadcza nas względem dopełnienia tejże ofiary, poczytując krwęż naszej ofiary za krew własną, ponieważ była to Jego krew, która usprawiedliwiła naszą i uczyniła ją możliwą do ofiarowania.

Tu sprawdzamy przewagę tych, którzy mądrze wykorzystali swój czas na badanie tych prawd, które Bóg przygotował jako "pokarm na czas słuszny." Ci co wiernie badali i według tego żyli, są teraz mocnymi. Inni są słabymi i skłonni są do unoszenia się każdym wiatrem doktrynalnym. Usilnie zalecamy, drogiemu braterstwu, konieczność duchowego odżywiania się — na zebraniach, a szczególnie przez badanie. Samo słuchanie nie zdoła zastąpić badania. Co więcej, doradzamy, przy tej okazji, ponowne przeczytanie — szczególnie sześciu tomów Wykładów Pisma Świętego. Przypominamy sugestię pewnej matki i jej córki, które swego czasu napisały do nas (do br. Russell'a), że przeczytać mogą wszystkie sześć tomów w jednym roku, przez czytanie dwanaście stron dziennie. Uczyniły to w jednym roku i rozpoczęły, w roku następnym. Ta sugestia została podjęta przez kilku innych z dobrymi wynikami, więc zalecamy ją wam wszystkim. Umysły nasze są przeciekającymi naczyniami i ci co przeczytali serię Wykładów Pisma Św. kilka razy, zawsze znaleźli coś co poprzednio nie zauważyli.

W. T. 4384 — 1909.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA

Pytanie:— Jak wielka liczba ludzi będzie zabita podczas wielkiego ucisku (Armageddonu), gdy dojdzie do punktu kulminacyjnego? (Tutejsi Świadkowie mówią, że wszyscy grzesznicy poginą).

Odpowiedź:— Pismo święte daje do zrozumienia, że przy powrocie Chrystusa, przed ustanowieniem Królestwa Bożego na ziemi, miał być "czas uciśnienia, jakiego nie było jako narody poczęły być", i że w tym ucisku wiele ludzi zostanie zabitych, tak że "gdyby nie były skrócone one dni", żadne ciało nie byłoby zachowane przy życiu (Dan. 12:1; Mat. 24:21, 22). Z tego wynika, że w najsroźszym ucisku, nazwanym "Armageddon" (Obj. 16:16), będzie ogromne zniszczenie mienia i życia ludzkiego, tak że gdyby te dni nie były skrócone Boską interwencją (Ps. 45:9-11), wszelkie życie na ziemi byłoby zniszczone.

Obserwując obecne warunki na ziemi—niszczyielskie narzędzia wojenne, jakie narody już wytworzyły i coraz więcej ich tworzą— sprawdzamy, że powyższe przepowiednie biblijne, mogą być zrealizowane każdej chwili, gdyby doszło do większego rozruchu międzynarodowego. O możliwości, a nawet prawdopodobieństwa takiego konfliktu i zniszczenia, mało kto mógłby obecnie zaprzeczyć.

Wierzmy, że to jeszcze należy do przyszłości, lecz kiedy nastąpi, jak długo będzie trwało i ilu będzie zabitych, tego nam Biblia nie objawia. Możemy jednak pocieszać się Boską obietnicą, że Jego interwen-

cja skróci te dni, powstrzyma szal nienawiści i walki międzynarodowej i przez ustanowienie sprawiedliwości na ziemi, "przywróci narodom wargi czyste, którymiby wzywali wszyscy imienia Pańskiego i służyli Mu jednomyślnie." — Sof. 3:9.

Pytanie:— Jaka jest opinia braci względem oddawania szacunku (salutowania) sztandarowi narodowemu? (Bo Świadkowie mówią, że tego czynić nie należy, ponieważ jest bałwochwalstwem).

Odpowiedź:— Nie myślimy aby umiarkowane oddawanie szacunku sztandarowi narodowemu było bałwochwalstwem, o ile to nie jest czynione przesadnie i z hołdownictwem istic religijnym. Zrobimy ilustrację: Na przykład, okazanie uszanowania (uchylenie kapelusza itp.) przed znajomą niewiastą, nie tylko, że nie jest bałwochwalstwem, ale jest objawem grzeczności i dobrego wychowania, o ile czynione to jest przystojnie i bez przesady. Bałwochwalstwem jest przesadne hołdownictwo jakiegokolwiek rzeczy, lub osobie, albo nawet swemu "ja", łakomstwu lub t.p. — Kol. 3:5.

W każdym razie, gdy oddawanie czci, czy to sztandarowi, czy jakiegokolwiek osobie, jest zmuszane i posuwane do przesadnego hołdownictwa, staje się sprawą sumienia i jeżeli ktoś sumiennie wzbrania się, nie powinien być do tego zmuszany, aby czynił to z pogwałceniem swego sumienia.

Tak to zostało zawyrokwane w najwyższym Sądzie Stan. Zjedn. Kiedy przymusowe salutowanie w

szkołach publicznych przed flagą narodową oparło się o Najwyższy Sąd, tenże orzekł, że jest to sprawą sumienia, więc nikt nie powinien być do tego zniewalany. Od tego czasu nikt nie jest zmuszany do salutowania przed flagą.

Pytanie: — Świadkowie mówią aby przy wyborach nie głosować na żadnego kandydata, ale wrzucać do urny białe kartki. Mówią też by nie służyć w wojsku. Jaka jest opinia braci w tych sprawach?

Odpowiedź: — Pismo święte nie wystawia nam żadnej reguły w tym względzie, więc i my jej dla drugich nie wystawiamy. Jeżeli ktoś uważa, że głosując w wyborach, miesza się do polityki tego świata i sumienie wstrzymuje go od głosowania, nie powinien tego czynić, szczególnie jeżeli głosowanie nie jest prawem nakazane. Jeżeli zaś jest nakazane, uważamy, że lepiej byłoby głosować według swego rozsądku aniżeli wrzucać do urny białe kartki. To ostatnie byłoby naszym zdaniem, pewnego rodzaju udawaniem, czyli obłudą. Jeżeli jednak ktoś inaczej to pojmuje, niech postąpi według swego pojęcia i sumienia. Pismo św. nic o tym nie mówi.

Ważniejszą zdaje się być służba wojskowa. Ponieważ służba ta jest ćwiczeniem się bronią cielesną, aby, w razie wojny, walczyć i zabijać, nie byłoby właściwym aby poświęcony chrześcijanin wstępował do wojska jako ochotnik; albowiem on już jest żołnierzem Chrystusowym i "broń żołnierstwa jego nie jest cielesna." — *żyd. 10:3, 4.*

Gdzie jednak konspiracyja jest ogólna, młodzieńcy w wieku poborowym nie mogą tego z uporem ignorować, bowiem Pismo uczy aby "każda dusza była zwierzchnościom wyższym poddana" (*Rzym. 13:1-7*). Można jednak danej "zwierzchności" przedstawić, poważnie i rzeczowo, swoje przekonania i skrupuły sumienia co do ćwiczenia się bronią cielesną, i poprosić o przydzielenie do takiego oddziału służby gdzie nie ma takiego ćwiczenia. W kraju, gdzie uwzględniane są podobne skrupuły sumienia z powodu przekonań religijnych (jak, na przykład w Stanach Zjednoczonych), dany poborowy może odwołać się do odpowiedniej władzy i zamiast do służby w szeregach wojskowych, przydzielony będzie na parę lat, do innej pracy cywilnej, ale pod jurysdykcją władzy wojskowej.

Pytanie (nadesłane z Kanady): — Do kogo zastosowane jest proroctwo Malachiaszowe 3:1? Bo tu niektórzy mówią, że do Jana Chrzciciela a inni, że do Chrystusa. Którzy mają rację?

Odpowiedź: — Jedni i drudzy mają rację, bowiem Proroctwo to mówi o dwu Aniołach. To pierwsze — "posyłam Anioła mego" — stosuje się do Jana Chrzciciela, zgodnie z orzeczeniem Ewangelistów (*Mat. 11:10; Mar. 1:2; Łuk. 7:27*). Natomiast to drugie — "Anioł przymierza" — stosuje się do Chrystusa, a szczególnie, w szerszym zastosowaniu, do Jego wtórej, sekretnej obecności i ostatecznej próby Kościoła i "Wielkiego Grona". — *Zob. wiersze następne — 2-4.*

ECHO Z KONWENCYJ

Z Buffalo, U.Y.

Drogo umiłowani w Jezusie Chrystusie, Zbawicielu naszym Bracia i Siostry;

Łaska i Pokój Boży, i bogactwo Jego wielkiego miłosierdzia niechaj prowadzą Was do zwycięstwa, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Z przyjemnością dzielimy się z Wami duchową radością i błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego otrzymaliśmy na uczcie duchowej, w dniach 2 i 3, Lipca, w Buffalo, N.Y. W tej uczcie duchowej brali udział goście z Chicago, Detroit, Cleveland, New Yorku, Syracuse, Hamilton i Windsor, Ont. Kanada. W udzielaniu pokarmów duchowych służyło dziewięciu braci. Wykłady były budujące i na czasie. Nastrój duchowy był podniosły. Wszyscy byli uradowani, zasileni duchowo i więcej utwierdzeni w wierze, a serca nasze radowały się z tej społeczności duchowej. Za te błogosławieństwa duchowe niech będzie cześć i chwała i podziękowanie naszemu Bogu i Ojcu Niebieskiemu.

W drugim dniu odbyło się zebranie świadectw. Bracia i siostry wyrażali swoje radości a także doświadczenia jakie w tym podeszłym wieku przechodzimy. Chociaż było gorąco, to jednak wszyscy czuli się dobrze duchowo i fizycznie. Również wszyscy byli ugoszczeni cielesnym pokarmem przygotowanym przez miejscowe siostry, za co należy się im uznanie i wdzięczność.

Przy zakończeniu konwencji, przegłosowano ażeby wszystkim w Panu gdziekolwiek zamieszkują, przesiać przez łamy Straży serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy szczerej miłości bratniej. Odczytano też listy nadesłane z życzeniami i pozdrowieniami, za które składamy serdeczne podziękowanie. Dziękczynną modlitwą i odśpiewaniem pieśni: "Zostań z Bogiem," zakończono tą ucztę duchową, która pozostanie nam w pamięci długi czas.

Za wszystkich uczestników konwencji,
Br. J. Urban, Sekretarz

Z Cleveland, Ohio

Drogo umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: — Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Z przyjemnością dzielimy się z Wami błogosławieństwami i duchową radością jakiej doznaliśmy na uczcie duchowej, która się odbyła w Cleveland, Ohio, w dniach 28 i 29 Maja b. r. Była to uczta wspaniała, co można było zauważyć po twarzach braci i sióstr. Bracia mówcy przemawiali na różne tematy biblijne, które były duchowym zbudowaniem dla wszystkich uczestników tej uczty. Wszystko odbyło się w duchu jedynomyślności, według Prawdy na czasie, więc każdy z obecnych mógł otrzymać zbudowanie i zasiłek duchowy.

Wyrażamy więc wdzięczność Ojcu Niebieskiemu za Jego kierownictwo, łaski i błogosławieństwa otrzymane na tej duchowej uczcie.

Przy zakończeniu zdecydowano, aby z tej Konwencji były przekazane jaknajlepsze życzenia i serdeczne pozdrowienia, przez łamy Straży, wszystkim braciom i siostram w Panu, gdziekolwiek zamieszkują.

Za wszystkich uczestników tej Konwencji,
Br. J. Gash, Sekretarz

Z Kirkness - Winnipeg, Man. Kanada

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry: — Łaska Wam i pokój niech będzie od Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa Chrystusa.

Niniejszem dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami jakich, z łaski Ojca Niebieskiego, doznaliśmy na krótkiej lecz bardzo miłej uczcie duchowej w dniach 1, 2 i 3 lipca, która, staraniem zgromadzenia w Kirkness, odbyła się w Winnipeg, Man. Bracia i siostry zjechali się licznie, z pobliskich jak i z dalszych zgromadzeń z Kanady a także ze Stanów Zjednoczonych. Wykładami ze Słowa Bożego usłużyli w języku polskim br. Ciupik z Chicago, Ill., br. Tarnawski z Ontario, Canada i br. Len z Sask., Canada. W języku ukraińskim, br. Gawryluk miejscowy i br. Jasienczuk z Sask. W języku angielskim usłużyło ośmiu braci. Tematy były budujące zachęcające do wspólnego zgromadzania się i utwierdzania w wierze, w znajomości i miłości Chrystusowej. — Ef. 4:1-16.

Wygłoszony był również wykład dla publiczności w języku angielskim. Także odbył się chrzest zanurzenia w wodzie, który przyjęło trzech braci i dwie siostry. Wszyscy uczestnicy tej uczty życzyli im wytrwania w tym poświęceniu aż do końca ich życia na ziemi.

Składamy cześć i uwielbienie Ojcu Niebieskiemu za hojne błogosławieństwa otrzymane na tej uczcie duchowej. Wyrażamy też wdzięczność braciom mówcom, jak również wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia tej błogiej uczty. Odczytano nadesłane listy z życzeniami, za które niniejszym serdecznie dziękujemy.

Przy zakończeniu uczestnicy wyrazili życzenie przez głosowanie aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się przez łamy Straży z wszystkimi czytelnikami tego pisma. Ucztę zakończono hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów."

Za uczestników konwencji, br. S. Ważny

Z Covert, Mich.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: — Łaska i pokój Boży niech będzie z Wami wszystkimi, którzy wzywacie imienia Pańskiego ku zbawieniu!

W kilku słowach pragniemy podzielić się z Wami Boskimi błogosławieństwami otrzymanymi na krótkiej lecz miłej uczcie duchowej, która odbyła się w niedzielę, dnia 31 lipca b. r., w Covert, Mich. Uplanowana na prędcę, nawet nie ogłoszona naprzód w Straży, uczta ta odbyła się w warunkach dość przyjaznych i w miłym nastroju duchowym. Zgromadzili się dosyć licznie bracia i siostry okoliczni i przyjechali też sporo braterstwa z Chicago, Ill., z Detroit, Grand Rapids, Muskegon, Edwardsburg, Mich. i z South Bend, Ind.

Pięciu braci przyjezdnych usłużyło pokarmem duchowym — wykładami ze Słowa Bożego. Wykłady były budujące, w duchu prawdy na czasie zachęcające do wierności w sprawowaniu swego przymierza z Bogiem, aby czynić Jego wolę, w poświęceniu i miłości, aż do zwycięstwa. Miejscowe siostry przyrzędziły obfitość smacznych pokarmów w dolnej sali tego samego budynku, tak że w godzinie obiadowej wszyscy byli pożywieni na miejscu a resztę tej przerwy mogli wykorzystać na rozmowy prywatne, w miłej społeczności braterskiej.

Odczytano też parę listów z życzeniami od tych co radziby byli uczestniczyć lecz z pewnych powodów nie mogli. Przy zakończeniu, wnioskiem i zwykłym głosowaniem wyrażone było ogólne życzenie aby dobrowolne ofiary, jakie w tym dniu wpłynęły do puszek, przeznaczyć na ogólną pracę Pańską. Polecono również aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się, przez łamy Straży, jak i przez tych, którzy przybyli z innych miast, z wszystkimi, którzy oczekują spełnienia się "onej błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa." — Tyt. 2:13.

Za wszystkich uczestników,
Br. J. Rusin, sekretarz

PLANOWANE KONWENCJE

New Britain, Conn.

Umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: — Pokój Boży niech napełnia serca Wasze!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, zgromadzenie ludu Pana z New Britain, Conn. urządza ucztę duchową w niedzielę, 18-go września b. r.; lecz z powodu, iż w naszym mieście nie można znaleźć odpowiedniej sali, więc ta konwencja odbędzie się w mieście Hartford. Na tę konwencję serdecznie zapraszamy drogich braci i sióstr ze zborów okolicznych jak i z dalszych, komukolwiek warunki zezwalają przybyć, abyśmy wspólnie mogli być uczestnikami Boskich łask i błogosławieństw. Wierzymy bowiem, że nasz Ojciec Niebieski udzieli nam Swego błogosławieństwa, ubogaci i zasili nas duchowo, przez sług Swoich.

Konwencja odbywać się będzie w budynku Y.W.C.A., 262 Ann Str., Hartford, Conn.

Rozpoczęcie o godzinie 9-tej rano.

Blizszych informacji, w razie potrzeby, chętnie udzieli br. S. Karaś, 749 Stanley Str., New Britain, Conn. 18.

Z CHICAGO, ILL.

Drogo umiłowani w naszym Panu Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry: — Łaska i pokój Boży niech napelni serca Wasze!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana, przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, urządza ucztę duchową w dniach 24 i 25 września b. r., na którą serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy umiłowali sławne przyjście Syna Bożego a naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Konwencja odbywać się będzie w sali zwykłych zebrań zborowych, w budynku "Humboldt Park Civic Ass'n," 2757 W. Le Moyne St., przy California Ave., na drugim piętrze. Rozpoczęcie, 24 września, o godz. 1 popoł. do 5. W niedzielę, 25 września, od 9 rano do 4 popoł.

Wierzmy, że nasz dobry Ojciec miłosierdzia i wszelkiej pociechy udzieli nam Swego błogosławieństwa, zgodnie ze Swoją obietnicą (Mal. 3:10), i wszyscy potrzebujący pociech, będą pocieszeni. — 2 Kor. 1:2-4.

Śląc serdeczne pozdrowienie i wyrazy miłości bratniej, pozostajemy

Zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill.

W razie potrzeby, bliźszych informacji chętnie udzieli br. A. Ciupik, sekr., 1351 N. Hamlin Ave, Chicago, Ill 60651. Telefon: BE 5-4843. — Telefon sali: CA 7-9564.

Obsługa przez Braci Mówców w miesiącu październiku 1966.

Br. I. J. Rycombel — Mosinee, Wis.	1, 2
Br. J. Wojciechowski — Muskegon, Mich.	1
Br. J. Wojciechowski — Grand Rapids, Mich.	2
Br. J. Osocowski — Covert, Mich.	16
Br. J. Woźniak — Gary, Indiana	9
Br. A. Ciupik — Calumet City, Ill.	16
Br. J. Woźniak — S. Chicago, Ill.	16
Br. J. Wojciechowski — S. Chicago, Ill.	23
Br. J. Jezuit — Milwaukee, Wis.	23
Br. S. Kempinski — Cleveland, Ohio	23
Br. M. Andrzejewski — Hamilton, Ont.	22
Br. M. Andrzejewski — Buffalo, N.Y.	23

w miesiącu listopadzie 1966.

Br. Fr. Świderek — Mosinee, Wis.	5, 6
Br. W. Riedel — Muskegon, Mich.	5

Br. W. Riedel — Grand Rapids, Mich.	6
Br. I. J. Rycombel — Covert, Mich.	13
Br. J. Jezuit — Gary, Indiana	13
Br. J. Woźniak — Calumet City, Ill.	13
Br. W. Riedel — S. Chicago, Ill.	13
Br. J. Jezuit — S. Chicago, Ill.	20
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wis.	20
Br. J. Niemyjski — South Bend, Ind.	20

Obsługa na miesiąc grudzień będzie podana w Straży następnej.

Marszruta Brata F. Tarnawskiego

Po Konwencji Generalnej, o ile zdrowie i warunki zezwolą, br. F. Tarnawski z Buffalo, N.Y. odwiedzi zgromadzenia w następujących miejscowościach i datach: —

Buffalo, N. Y.	18	września
Detroit, Mich.	19	"
Grand Rapids, Mich. (popoł.)	20	"
Muskegon, Mich. (wiecz.)	20	"
Covert, Mich.	21	"
South Bend, Ind.	22	"
Gary, Ind.	23	"
Chicago, Ill. (konwencja)	24, 25	"
Calumet City, Ill.	26	"
South Chicago, Ill.	27	"
Kenosha, Wis.	28	"
Milwaukee, Wis.	29	"
Mosinee, Wis.	30	"
Withee, Wis.	1	paźdz.
Minneapolis, Minn.	2	"
Milwaukee, Wis.	3	"
Chicago, Ill.	4	"
Gary, Ind.	5	"
South Bend, Ind.	6	"
Cleveland, Ohio	7	"
Hamilton, Ont.	8	"
Buffalo, N. Y.	9	"

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Minneapolis, Minn. KUXL 1570 kil. od godz 8:30— 8:45 rano
Hayward, Wis. WHSM 910 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
Niagara F., N. Y. WHLD 1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Saginaw, Mich. WKNX 1210 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Stevens P., Wis. WSPT 1010 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano
N. Bedford, Mass. WBSM 1420 kil. od godz. 1:30— 1:45 po poł.
Milwaukee, Wis. WMIL 1290 kil. od godz. 4:00— 4:15 po poł.
Chicago, Ill. WOPA 1490 kil. od godz. 8:15— 8:30 rano
Ann Arbor, Mich. WPAG 1050 kil. od godz. 7:45— 8:00 rano

NEKROLOGIA

Br. F. Hula — Middleville, Mich.	(w czerwcu)
Sio. A. Gałęcka — Milwaukee, Wis.	(w czerwcu)
Sio. F. Nowak — Milwaukee, Wis.	(w czerwcu)
Br. M. Gańczak — Milwaukee, Wis.	(w lipcu)
Br. S. Nowak — Detroit, Mich.	(w lipcu)